Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 311

Poznań, wtorek dnia 12 lipca 1932

Rok XXVII

Powstanie w Brazylji

Ośrodkiem ruchu powstańczego jest stan Sao Paolo — Powstańcy przygotowują się do decydującej rozprawy z wojskami rządowemi

Nowy Jork, 11. 7. (Tel. wł.) Według doniesień z Brazylji ruch powstańczy objął w ostatnich godzinach dwa dalsze stany.

Powstanie, które początkowo ograniczało się do stanu Sao Paolo, gdzie w pierwszej chwili wydawało się, że rząd opanuje sytuację, wkrótce znacznie się rozszerzyło. Do powstańców w Sao Paolo — mimo oblężenia ich przez wojska rządowe — przyłączyły się wojska garnizonu w Sao Paolo oraz, jak obecnie donoszą, również część wojsk rządowych, oblegających powstańców. W godzinach przedpołudniowych do powstańców przyłączyły się sąsiadujące z Sao Paolo dalsze dwa stany południowe.

Jak donoszą, powstanie narazie miało przebieg bezkrwawy. Powstańcy aresztowali w Sao Paolo komendanta miasta i na jego miejsce mianowali jednego ze swych przywódców.

Londyn, 11. 7. (Tel. wł.) Według wiadomości nadeszłych tu z Brazylji, rząd wydał ostre przepisy cenzuralne dla prasy krajowej i zagranicznej. Mimo to poza granice państwa przedostaje się wiele nowych wiadomości.

Jak słychać, na czele ruchu powstańczego stanął generał Lopez. Oświadczeniom rządu, jakoby był panem sytuacji, nie dają tu wiary, gdyż — jak donoszą ostatnie wiadomości — wobec przejścia na stronę powstańców niektórych pułków rządowych, rząd zmuszony był wysłać, przeciwko powstańcom nowe oddziały wojskowe ze stanu Matto Grosso. Powstańcy oświadczają, że przyłączyły się do nich wszystkie wojska stanowe na południu kraju.

Powstańcy rozdali pomiędzy ludność cywilną zapasy broni, przygotowując się do walnej rozprawy z wojskami rządowemi.

Powrót emigrantów polskich z Niemiec

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Do dn. 1 stycznia 1933 r. oczekiwany jest powrót do kraju około 6 tys. emigrantów polskich z Niemiec.

Są to emigranci, którzy na mocy układu polsko - niemieckiego opuszczają Niemcy, o ile przybyli do Niemiec pomiędzy 1 kwietnia 1919 r. a 1 stycznia 1926 r. Robotnicy ci nie są objęci konwencją polsko - niemiecką o robotnikach sezonowych. Z pośród wszystkich emigrantów, którzy w okresie 1919-1926 przybyli do Niemiec, pozostać może w Niemczech na mocy układu polsko - niemieckiego tylko 14 proc. ogólnej liczby tych emigrantów. Pozostali będą stopniowo wracać do kraju na mocy odpowiedniego porozumiewania się niemieckich władz administracyjnych z urzędami polskiemi. (w)

Zajście na meczu piłki nożnej

Wiedeń, 11. 7. (PAT.) W Turyngji rozegrany został mecz rewanżowy między włoską drużyną „Juventus“ i praską „Slavią“ o puhar Europy środkowej. I tym razem doszło do zajścia między graczami a publicznością, tak iż sędzia musiał mecz przerwać na 2 minuty. Do przerwy wynik był 2:0 na korzyść „Juventus“. Przyczyną przerwania gry było to, że bramkarz czeski Planiczka padł nagle na ziemię bez przytomności. Planiczkę wyniesiono z boiska, a za nim opuściła boisko cała drużyna czeska.

Czesi twierdzą, że Planiczka został uderzony kamieniem, podczas gdy Włosi zapewniają, że dostał on porażenia słonecznego.

Zwykły w lecie obrazek z wybrzeża naszych rzek i jezior. Pięć uroczych wioślarek wypoczywa w namiocie po treningu.

Po krwawych zajściach w Antwerpji

Partja socjalistyczna proklamowała strajk generalny — Minister spr. wojsk. grozi ogłoszeniem stanu wyjątkowego

Bruksela, 11. 7. (PAT.) W związku z krwawemi walkami w Antwerpji raport prokuratora wskazuje, że wśród aresztowanych prowokatorów znajduje się więcej cudzoziemców niż Belgów.

Wskazywałoby to, że wypadki były zorganizowane poza krajem.

Bruksela, 11. 7. (PAT.) Partja socjalistyczna w Charleroi ogłosiła strajk generalny.

Min. spr. wojsk. Crokaert zagroził ogłoszeniem stanu wyjątkowego. Wzmocniono garnizony wojskowe w ooklicach, objętych strajkiem, oraz dokonano kilkudziesięciu aresztowań wśród komunistów.

Znów samobójstwa uczenic

Warszawa, 4. 7. (PAT.) Dochodzenia policyjne wyjaśniły tajemniczą śmierć dwóch młodych dziewczyn, których ciała wyłowiono z Wisły.

Jak się okazało, są to Helena Szczeblewska i Romana Jakubczykówna. Nie zdały one egzaminu i wobec tego popełniły samobójstwo. Jest charakterystyczne, że samobójczynie przed rozpaczliwym krokiem ubrały się w jednakowe suknie i, aby utrudnić ratowanie, związały sobie ręce.

Prace nad wydobyciem „Prometeusza“

Paryż, 11. 7. (PAT.) Korespondent „Le Matin“ donosi z Cherbourga, że nurek okrętu Artiglio stwierdził, że 2 otwory w łodzi podwodnej „Promethee“ są uchylone, a w jednym z nich znajdują się zwłoki marynarza.

Korespondent podaje też, że wobec trudności prace nad wydobyciem łodzi będą prawdopodobnie przerwane.

Paryż, 11. 7. (PAT.) W min. marynarki nie tracą nadziei na wydobycie „Prometeusza“ i podkreślają, że fakt odpłynięcia statków włoskich „Artiglio“ i „Rostro“ nie oznacza bynajmniej zaniechania dalszych prac. Przeciwnie, prace te będą kontynuowane z jeszcze większą energją.

Oryginalny związek małżeński

Lwów, 11. 7. (Tel. wł.) W kościele OO. Bernardynów odbędzie się niebawem ślub 88-letniego p. S., emerytowanego radcy dworu, b. dyrektora poczt i telegrafów, z 40-kilkoletnią p. Marją O.

Oblubienica, wyemigrowawszy przed wojną do Ameryki, dorobiła się pokaźnego majątku na fabrykacji bielizny. Marzeniem jej było wyjść za człowieka „z tytułem“.

Para narzeczonych dała w tych dniach na zapowiedzi.

Miljon złotych funduszu dyspozycyjnego

Z za kulis gospodarki Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Wczoraj w min. skarbu odbyło się pod przewodnictwem sen. Popławskiego z B. B. posiedzenie komisji kontroli długów państwa z udziałem marszałka Trąmpczyńskiego z Klubu Narodowego, posłów Hołyńskiego i Karłowskiego oraz sen. Szarskiego z B. B. Nieobecni byli posłowie Kiernik z Klubu Ludowego i Byrka z B. B. Po przyjęciu sprawozdania o stanie zadłużenia państwa i gwarancyj skarbu marszałek Trąmpczyński zwrócił uwagę, że skarb państwa jest zaangażowany odpowiedzialnością za Bank Gospodarstwa Krajowego na blisko jeden i ćwierć miljarda złotych bez kontroli Sejmu. Delegat min. skarbu odpowiedział na to, iż kontrolę tę sprawuje min. skarbu i Najwyższa Izba Kontroli, na co marszałek Trąmpczyński zauważył, że kontrola ta widocznie jest niedostateczna, skoro prezes banku ma miljon zł funduszu dyspozycyjnego, co nie zgadza się ze statutem (w)

Epilog sensacyjnego procesu w Gdyni

Kotliński, Mikulski, inż. Granowski i de Lorme zostali zasądzeni — Inż. Bielawskiego i Greunera uwolniono

Gdynia, 11. 7. (Tel. wł.) Dziś wieczorem zapadł tu wyrok w procesie Kotlińskiego i tow.

Kotliński skazany został na 5 lat i 8 miesięcy ciężkiego więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich przez 4 lata..

Mikulski na 4 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 2 lata.

Inż. Granowski na 2 i pół roku więzienia i

de Lorme na 6 miesięcy więzienia.

inż. Bielawski i Greuner zostali uniewinnieni.

Zasądzeni, którym zaliczono areszt śledczy, postanowili wnieść apelację.

S. B.

Przepowiednia pogody na wtorek: Wielkopolska i Pomorze: Rankiem opary, w ciągu dnia pogoda słoneczna, zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, bardzo ciepło lub wiatry wschodnie.

Kanclerz v. Papen o przebiegu konferencji lozańskiej

Sprawozdanie na posiedzeniu gabinetu Rzeszy

Berlin, 11. 7. (PAT.) Dziś rano odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem v. Papen złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji lozańskiej. W obradach tych nie wziął udziału nieobecny w Berlinie min. spr. zagr. Neurath. W imieniu pozostałej w Berlinie części gabinetu Rzeszy min. spr. wewn. Gayl złożył kanclerzowi v. Papenowi podziękowanie za dokonaną w Lozannie pracę. Sprawozdanie v. Papena spotkało się z uznaniem wszystkich członków gabinetu.

Informacje udzielone przedstawicielom prasy niemieckiej

Po tem posiedzeniu v. Papen przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej celem szczegółowego omówienia przebiegu narad lozańskich.

Wskazawszy ponownie na ujemne skutki, jakie miałoby dla Niemiec rozbicie konferencji, v. Papen polemizował z poglądem, że Niemcy stały na 100 m. przed metą, polegającą na prostem skreśleniu powziętych poprzednio przez nie zobowiązań. Delegacja niemiecka nie mogła zlikwidować sytuacji, wytworzonej przez stronnictwa rządzące od chwili zawarcia Traktatu Wersalskiego przez postawienie pod znakiem zapytania ważności swoich podpisów, gdyż równałoby się to postawieniu się poza nawias norm, jakiemi kierują się państwa kulturalne i praworządne. Osiągnięcie wyniku na drodze rokowań, liczących się ze stanem faktycznym, kanclerz uważa za wielki postęp. Zawarcie paktu jest końcem systemu reparacyjnego oraz osłabieniem niebezpieczeństwa transferu, istniejącego jeszcze dla długów prywatnych.

Według opinji rzeczoznawców — oświadczył kanclerz — w najwyższym stopniu jest wątpliwe, czy uda się umieścić na rynku światowym bony w kwocie 3 miljardów mk. na ustalonych warunkach. Gdyby się to jednak udało, oznaczałoby to, że Niemcy odzyskały w całej pełni swoją równowagę finansową i gospodarczą.

Gdyby konferencja zakończyła się niepowodzeniem, Niemcy musiałyby zapłacić zobowiązania, wynikające z moratorjum Hoovera w wysokości 10 rat rocznych po 190 miljonów mk. Rzesza odzyskała obecnie pełną suwerenność nad kolejami niemieckiemi i Bankiem Rzeszy. W sprawie postanowień, dotyczących gwarancyj, udzielonych właścicielom pożyczki Younga, będzie musiało być zawarte z rządem Rzeszy nowe porozumienie.

Kwestje natury politycznej

Przechodząc do kwestji natury politycznej, v. Papen bronił się przeciwko zarzutom, że niewłaściwe było połączenie postulatów politycznych z kwestjami reparacyjnemi. Zdaniem v. Papena jest oczywiste, że wraz ze zniesieniem reparacyj winna być usunięta podstawa moralna, na której się one opierają. Sprawę winy za wybuch wojny — mówił kanclerz — uważam za zdecydowaną już w sensie dla Niemiec zupełnie pozytywnym. Usunięcie art. 231 możliwe jest tylko przy zgodnem odwołaniu go przez mocarstwa podpisane pod Traktatem Wersalskim. Postępem byłoby w zakresie zniesienia dyskryminacji wobec Niemiec — oświadczył kanclerz — gdyby § 231 traktowany był w chwili skreślenia części 8 również za nieistniejący, zgodnie z danem przez szereg państw przyrzeczeniem. Możliwość ta natrafiła jednak w ostatniej chwili na wielkie trudności. Dla nas — mówił dalej kanclerz — razem z usunięciem części 8-mej nastąpiło skreślenie tego paragrafu.

Delegacji niemieckiej udało się pozatem osiągnąć to, że jedno z wielkich mocarstw, z którem prowadziliśmy rokowania, wielokrotnie i wyraźnie uznało słuszność naszego stanowiska. Zdaniem Papena na gruncie zbliżenia, jakie nastąpiło w Lozannie, nastąpić może również osiągnięcie w Genewie w zakresie kwestji równouprawnienia zbrojeń wyniku, odpowiadającego interesom narodu niemieckiego.

Gospodarcze skutki paktu lozańskiego

W obecnej chwili należy oczekiwać, jakie wpływy będzie miało usunięcie reparacyj na poprawę sytuacji gospodarczej świata. W chwili obecnej, o ile chodzi o Niemcy, można tylko w przybliżeniu ocenić, jakie wpływy będzie to miało na poprawę kredytu niemieckiego i utrzymanie waluty. Pozatem pakt lozański w dużej mierze przyczynił się do poprawienia stosunków Niemiec z innemi wielkiemi narodami. Czy podpis delegacji niemieckiej nastąpił w interesie narodu niemieckiego, czy też nie, zależeć to będzie od tego, jaki wpływ będą miały wspomniane czynniki w najbliższej przyszłości oraz zależeć będzie od zarządzeń, jakie rząd Rzeszy teraz poweźmie, aby moralny wynik umowy lozańskiej wszczepić w elementy niemieckiego życia gospodarczego. Gabinet Rzeszy — oświadczył w końcu v. Papen — żywi przekonanie, że Niemcy nie mogą iść żadną inną drogą.

Po v. Papenie zabrał głos min. gospodarki Rzeszy, Warmbold, który omówił kwestję emisji bonów.

Poważna katastrofa samochodowa w Truskawcu

Na taksówkę wiozącą artystów scen lwowskich wpadł samochód ciężarowy — Dorożka została zupełnie strzaskana — Dwie artystki i jednego artystę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala

Lwów, 11. 7. (PAT.) Wczoraj po północy wydarzyła się w Truskawcu katastrofa samochodowa, której ofiarą padły 2 artystki, 7 artystów oraz sufler scen lwowskich w chwili, gdy opuszczali gmach Domu Zdrojowego, w którym bawili na gościnnych występach.

Po przedstawieniu artyści wzięli taksówkę, pragnąc powrócić do Lwowa. Opodal deptaka najechał na taksówkę samochód firmy Standard Nobel. Wskutek gwałtownego zderzenia auto, wiozące artystów, zostało całkowicie zdruzgotane, przyczem 4 pasażerów odniosło bardzo ciężkie rany. Artystki Czajkowską i Kopaczównę oraz artystę Ratschkego odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

Pozostali pasażerowie taksówki uniknęli cięższych obrażeń.

Przygoda wycieczki polskiej na terytorjum w. m. Gdańska

Statek polski eskortowany był przez jadącą brzegiem na rowerach policję gdańską

Gdańsk, 11. 7. (PAT.) — Wczoraj Związek b. wojaków zorganizował wycieczkę statkiem po Wiśle do wioski Piekło, położonej na obszarze w. m. Gdańska. W wycieczce, liczącej 400 osób, brali udział Polacy zarówno z obwodu polskiego, jak i z obwodu gdańskiego. Organizatorzy wycieczki zawiadomili o projektowanej wycieczce kompetentną w tym wypadku gdańską dyrekcję celną i uzyskali od niej zezwolenie na lądowanie w Piekle.

Gdy około godz. 3 pop. wycieczka podjeżdżała do brzegu, zobaczono ze statku, że kilku celników i żandarmów gdańskich rozpędza zbierających się na brzegu Polaków, zamieszkałych w Piekle, którzy wyszli na powitanie wycieczki. Widząc zbliżający się do brzegu statek, celnicy i żandarmi zaczęli krzyczeć w jego stronę, że lądowanie jest wzbronione. Ponieważ komitet wycieczki miał zgodę władz gdańskich na wylądowanie w Piekle, a nawet zobowiązał się opłacić djety celnika, pełniącego w związku z wycieczką służbę w Piekle, jeden z organizatorów wycieczki inż. Kapuściński kazał przybić do brzegu, aby sprawę wyjaśnić. Do wysiadającego na brzeg inż. Kapuścińskiego żandarm gdański wymierzył rewolwer, ostrzegając go, że wysiadać nie wolno. Gdy zaś inż. Kapuściński wylegitymował się obecnemu przy tem gdańskiemu urzędnikowi celnemu i zażądał od niego urzędowych wyjaśnień, w odpowiedzi usłyszał, że jest rozkaz od władz gdańskich, aby nie dopuścić do wylądowania wycieczki polskiej. Wobec tego p. Kapuściński, niesłychanie wzburzony tym nakazem, ustąpił i statek skierował się w stronę Gdańska.

W powrotnej drodze przy przebywaniu śluzy w Einlage na Wiśle, statek obrzucony został kamieniami, przyczem jeden z wycieczkowiczów, obywatel gdański Tesmer został ugodzony kamieniem w plecy.

Przez cały czas wycieczce polskiej towarzyszyła jadąca brzegiem na rowerach policja gdańska.

Narodowe święto Francji

Konsul francuski w Poznaniu będzie przyjmował z okazji narodowego święta francuskiego swoich rodaków i przyjaciół Francji dnia 14 lipca od godz. 12 do 13 w lokalach Stow. Polsko - francuskiego przy ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27.

Wycieczka Polaków z Ameryki

Gdynia, 11. 7. (Tel. wł.) Dziś w południe na statku „Polonia“ przybyła tu wycieczka Polskiego Zjednoczenia Rzymsko - Katolickiego z Chicago w liczbie 300 osób. Grupa uczestników tej wycieczki, złożona z 30 osób, urządza 4-tygodniową podróż po całej Polsce.

Po Gdyni pierwszym etapem będzie Poznań, dokąd wycieczka wyjedzie dziś o godz. 21,13 i gdzie zabawi dwa dni. Wycieczkę prowadzą p. Władysław Przybyliński i p. Klara Pałczyńska. S. B.

Walki w Niemczech

Frankfurt n. Menem, 11. 7. (PAT.) Do miejscowości Neuenheim mieli przybyć autem ciężarowem narsocj. z 2 powiatów, aby odbyć tam swe zebranie. Na ich przyjęcie zebrali się komuniści i reichsbannerowcy w sile 1500 ludzi i powitali przybywających hitlerowców gradem kamieni. Zebranie do skutku nie doszło i hitlerowcy musieli opuścić miejscowość.

Bandy hitlerowców mordują dzieci

W Zabrzu powracający z ćwiczeń hitlerowcy zastrzelili dwóch chłopców

Katowice, 11. 7. (PAT.) Dzisiejsza prasa donosi o krwawem zajściu, które wydarzyło się w Ząbrzu.

W sobotę wieczorem przejeżdżał przez Zabrze samochód ciężarowy, wiozący oddział hitlerowców ,wracających z ćwiczeń. W czasie przejazdu auta przez jeden z placów bawiący się tam chłopcy poczęli wyśmiewać hitlerowców. Wówczas z samochodu posypał się grad kul rewolwerowych, któremi 2 chłopcy zostali ciężko zranieni. Za uciekającem autem ruszyła natychmiast w pogoń policja. Zdołała ona auto zatrzymać. Znaleziono tam broń palną, noże i pałki gumowe.

48 hitlerowców aresztowano.

Zasądzenie dr. Curtisa

Flemington (St. New Jersey), 11. 7. (PAT.) Dr.. Curtis, pośrednik Lindbergha w sprawie wręczenia okupu bandytom za porwanie Lindbergowi dziecka, skazany został na rok więzienia i 1000 dol.. grzywny.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

30)

Hanka może zrozumiała myśl brata, bo płomienie uderzyły jej na twarz. Natychmiast zmieniła temat rozmowy.

— Czy wiesz, że z Romka „wykluwa się“ sławny wynalazca?

— Jak to nigdy nie można wiedzieć, co się kryje w człowieku! — sentencjonalnie zauważył Julek.

Wogóle znać było, że zaczyna się u niego to, co nazywają „starokawalerstwem“. Mimo młodego wieku stał się pedantycznie dokładny, nie znosił żadnych zmian w trybie życia, ciągle na coś zrzędził, z niczego i nikogo, prócz siebie, nie był zadowolony.

Zato, kiedy przyjechał Wącek, udawało mu się nawet niekiedy wywołać uśmiech na wiecznie zatroskanej twarzyczce Hanki. Jako instruktor ogrodniczy, miał podobną sferę zainteresowań, toteż Hanka mogła z nim rozmawiać godzinami, wiedząc, że ją rozumie i odczuwa. Zawsze wątły i chorowity, obecnie zmężniał i przytył pod cudownem działaniem słońca i powietrza zaleszczyckiego. I Hanka, która od dziecka, jakkolwiek tylko o rok starsza, przywykła opiekować się nim niemal po macierzyńsku, teraz spoglądała na niego z radością. Po paru dniach pobytu w Juszczynie, w ciągu których Wacek znikał na kilka godzin dziennie, zwrócił się wreszcie do siostry:

— Słuchaj, Hanuś, chciałbym zasięgnąć twojej rady w pewnej, bardzo ważnej dla mnie sprawie.

Było to późnem popołudniem w sobotę. Wypłata robotników, najmowanych do żniwa, odbyć się nie mogła, gdyż Hanka nie miała pieniędzy. Kiedy więc uspokoiła ich zapewnieniem, że otrzymają należność, jak tylko omłóci i sprzeda nieco żyta, kiedy wydała dyspozycje na poniedziałek, mogła poświęcić chwilę czasu i Wąckowi:

— Chodźmy tu miedzą, braciszku, obejrzę, ile skosili od powieczorku.

Wsunął rękę pod jej ramię i prowadził ją; przytuleni do siebie, poszli miedzą, ciągnącą się między łanem kartofli a zżętem już żytem.

— Czy nie zauważyłaś nic po mnie, Hanuś?

Przystanął i podniósł twarz ku niej tak, aby mu się przyjrzeć mogła.

Uśmiechnęła się, a chcąc mu zrobić przyjemność, rzekła:

— Owszem, owszem! Zauważyłam... Odkąd przyjechałeś teraz, tak się jakoś dziwnie zachowujesz....

— Tak? Naprawdę? Widać to? Ja.... Hanko... jestem zakochany!

Wypowiedział to z miną niby poważną, ale w olbrzymich, ciemno - niebieskich oczach, w całej twarzy, która usiłowała być poważną, tańczyły roje iskierek radości, śmiało się szczęście.

— Doprawdy? W kim? — spytała Hanka z prawdziwem zainteresowaniem.

— W... pani Cesi — wypalił, jakby zdradził tajemnicę stanu.

Ale siostra spojrzała na niego wzrokiem pytającym, który mówił jasno, że nie jest obecnie lepiej poinformowaną, niż poprzednio.

— Jakto? Nie znasz pani Cesi? Przecież jej rodzice mają tu majątek w sąsiedztwie?

— Mówże dokładniej, Wacku, bo, doprawdy, nie wiem, kogo masz na myśli.

— Ale.... przecie słyszałaś o istnieniu „Czynaków“? I o ich właścicielach?...

— Czynaki? Zaraz... zaraz... coś sobie przypominam... opowiadano tu jakiś skandal w związku z ich córką ... to w tej może się zakochałeś?

— Co znów za skandal? Przykra, nad wyraz smutna historja i nic więcej, a moje kobieciątko temu przecie nic nie winne! Wyszła zamąż przed pięcioma laty w dwudziestym roku życia, a dwa lata temu mąż ją opuścił, uciekając w świat z jakąś cyganką. Coś w ośm miesięcy potem znaleziono go w lesie, wiszącego na sośnie. Podobno było to samobójstwo, tak stwierdzili lekarze.... A pani Cesia, zamiast wówczas rozpaczać po mężu, wzięła się do pracy. Dziecięta zostawiła u rodziców, a sama wystarała się o posadę nauczycielki. Była w okopach św. Trójcy i tam to poznaliśmy się z sobą i... i pokochali, Hanko, Hanko! Tra... la... la...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wrażenia z podróży na południe

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Genua, w czerwcu.

Medjolan jest to miasto nowoczesne o wielkim ruchu, piękne i czyste. W najważniejszych centrach policjant w białych rękawiczkach z trudnością reguluje ruch uliczny. Ulice szerokie, urządzone najnowocześniej, z owalnemi wyspami dla zatrzymywania się i osobnemi przejściami dla pieszych. W tramwajach konduktor sprzedaje bilety, siedząc przy wyjściu. Oryginalne to urządzenie nie znajduje jednak naśladownictwa nawet w innych miastach włoskich. Słynną katedrę „Duomo" trzeba oglądać wewnątrz w różnych porach dnia, aby ocenić piękność efektów stosownie do oświetlenia. Z zewnątrz, od strony placu nie czyni ona wielkiego wrażenia. W piękny dzień należy też pójść na Piazza d'Armi, aby przejść nietylko przez stary kasztel, ale i zobaczyć piękne, obszerne plantacje miejskie, z wielkim ruchem, pomnikiem Napoleona III i boiskiem sportowem. Stąd niedaleko do starego kościółka Santa Maria Della Grazie ze słynnym oryginałem Wieczerzy Pańskiej Leonarda da Vinci. Słynna opera Della Scala zamknięta. Budynek wobec dzisiejszych gmachów nowoczesnych z zewnątrz zupełnie niepozorny — budzi rozczarowanie zwiedzającego.

Za to jednym z najwspanialszych budynków publicznych na świecie, świadczącym o wielkim rozmachu nowoczesnych Włoch, jest nowy dworzec centralny, zbudowany w roku 1931. Na frontonie bardzo charakterystyczny napis zwycięskiego faszyzmu: „Regnando Vittorio Emanuele III, Duce del Fascismo Benito Mussolini nell'anno 1931 dell'era di Christo IX dell'era dei fasci". Jest to olbrzymi budynek w nowoczesnej formie prostej. Podjazd stanowi wspaniały kryty przedsionek. Oprócz głównego szerokiego wejścia z każdej strony po 3 boczne, wszystkie prostokątne, bez drzwi. Do tego przedsionka, oświetlonego z góry, zajeżdżają auta. Z przedsionka wchodzimy do olbrzymiego hallu, mieszczącego kasy biletów, bagaże itd. Hall o niezwykłej wysokości ze wspaniałemi 4 żyrandolami, płaskorzeźbami na ścianach i suficie, wykładany marmurem, mieści oprócz kas wszelkie możliwe udogodnienia dla przejezdnych. Stąd marmurowemi schodami i osobnemi windami prowadzi przejście do poczekalni i restauracji. Widziałem tylko poczekalnię i restaurację II klasy: skórzane fotele najwytworniejszej formy klubowej, marmury, wykwintne podłogi i stoły. Z przedsionków przed salami wejście na tory. Są to dwie olbrzymie równoległe oszklone hale, przyczem każda obejmuje 6 torów. Wszędzie najnowocześniejsze udogodnienia; np. budka z automatycznym telefonem znajduje się obok skrzynki pocztowej.

Naglony czasem, nie mogłem jednak tu długo zabawić i już następnego dnia znalazłem się w Genui.

Pendant do dworca medjolańskiego stanowi w porcie w Genui Statione Maritima, t. j. dworzec morski dla wielkich osobowych statków transatlantyckich. Stacja, zbudowana jeszcze przed wojną w roku 1910, jest napewno jednem z najwspanialszych urządzeń tego rodzaju na świecie. Olbrzymy morskie podpływają wprost pod stację, gdzie wsiadają podróżni i odbywa się ładowanie bagaży. Na końcu mola kolumna „Porto dei mille" z cytatami Garibaldiego na pamiątkę lądowania jego w r. 1860 z tysiącem bojowników o wolność Włoch. Na górze wspaniałe poczekalnie ze wszystkiemi najnowocześniejszemi urządzeniami i komfortem. Wszystko lśni od czystości i imponuje solidnym materjałem i wykończeniem. To też Włosi dumni są z tych urządzeń. Po gmachu tym oprowadzał mnie stary woźny, który, dowiedziawszy się, że jestem Polakiem, odrazu wypowiedział nieraz potem jeszcze słyszane przeze mnie i to od prostych ludzi tradycyjne słowa: „Polonia amica d'Italia".

Genua, to jeden z największych portów Europy, zbudowany na zboczach skał, wielkim łukiem, amfiteatralnie, z huczącą ruchem dzielnicą handlową przy porcie, a w dalszej części piękne nowoczesne miasto z bogactwem wspaniałych pomników przeszłości. Plac Deferrari, stanowiący ośrodek miasta nowoczesnego, wre życiem. Wszystkie tramwaje tu się schodzą, a po bokach w pięknych podcieniach, jak wszędzie we Włoszech, najpiękniejsze sklepy.

Zwiedziłem też naturalnie słynne Campo Santo, znajdujące się na wzgórzach daleko za miastem. Dużo już o tym cmentarzu pisano, podnosząc przedewszystkiem oryginalne ujęcie pomników, polegające na tem, że przed grobowcem stoją jakgdyby żywe figury osieroconej rodziny, co robi wrażenie trochę niesamowite. Czytając tego rodzaju opisy, odnosi się wrażenie, że jest to coś w rodzaju ogrodu czy parku z porozrzucanemi na nim grobowcami. Otóż wcale tak nie jest; najoryginalniejsze jest to, że wszystkie te grobowce znajdują się w galerjach, które na pierwszy rzut oka robią wrażenie krematorjum. Niesłychanie długie kurytarze te mają wysokie ściany a w każdej ścianie znajduje się po 6 grobów jakgdyby szuflad półmetrowej szerokości z napisami, lampkami, fotografjami i płaskorzeźbami; takie same groby znajdują się w podłodze galerji. W niektórych galerjach zamiast płyt grobowcowych stoją po bokach pomniki ze wspomnianemi żałobnemi postaciami. Wszystkie figury z kararyjskiego marmuru, obsypanego specjalnym proszkiem, który nadaje tym postaciom jakiś mglisty trochę, nastrojowy wygląd. Na zewnątrz, wzdłuż tych niekończących się wprost galeryj, biegnie zwykły cmentarz, a pozatem na wysokiem wzgórzu stoją wielkie grobowce. Na końcu osobny cmentarzyk dla dzieci, miły i smętny z rozrzewniającemi figurkami. Obok na górze kościół a dalej krematorjum.

W Genui raz tylko jeden słyszałem w ciągu całego mego czterotygodniowego pobytu we Włoszech i na Riwierze — dobrą muzykę w kawiarni. Poza tem, w tym okresie, między sezonem zimowym, a właściwym letnim, daremny trud szukać tu muzyki i śpiewu. W kawiarniach muzyki nie ma, opery pozamykane i czasem tylko studenci niemieccy mandoliną zarabiają w restauracji.

Włosi są szczególnie grzeczni i uprzejmi dla obcych. Gdy np. w oknie wagonu trzymałem napisaną kartkę pocztową w zamiarze oddania jej komuś, aby ją wrzucił do skrzynki, jeden z pasażerów wziął mi ją z ręki i oddał stojącemu na peronie „capo di statione" (naczelnikowi stacji!) a drugi raz urzędującemu faszyście, który z całą uprzejmością zaniósł list do skrzynki.

O polityce w publicznych miejscach Włosi nie dyskutują, ale z wielu powiedzeń odniosłem wrażenie, że ironicznie odnoszą się do pewnych pompatycznych wystąpień faszystów i do działalności płatnej milicji faszystowskiej.

Przed sprowadzeniem prochów Szopena do kraju

Uroczystości Szopenowskie od 10-go września do 17-go października

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) Komitet „Dni Szopenowskich w Polsce" zwrócił się do władz francuskich o zgodę na sprowadzenie do kraju prochów Szopena, spoczywających na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

Obecnie komitet zorganizował już 70 komitetów prowincjonalnych, które między in. zajmą się zbieraniem funduszów na ten cel. Małżonka ambasadora francuskiego w Warszawie p. Laroche ofiarowała na rezcz komitetu 3000 franków.

Cały szereg wybitnych muzyków i śpiewaków polskich zgodził się na urządzenie na rzecz komitetu wielkich koncertów w Europie i Ameryce. M. in. w Chicago odbędzie się koncert Egona Petri. Najbardziej ożywioną działalność w kierunku zbierania funduszów rozwija obecnie komitet w uzdrowiskach polskich.

Z różnych stron napływają dary pamiątkowe po Szopenie, które będą umieszczone w domku w Żelazowej Woli, w którym przyszedł na świat Szopen. Na jesieni rozpoczęte będzie sadzenie drzew w parku dokoła tego domku. Projekt parku opracował profesor Politechniki Warszawskiej Polkowski.

Pierwsza część uroczystości Szopenowskich odbędzie się od 10 września do 17 października.

Tragiczny wypadek na Warcie

Skutki nierozważnej kąpieli na t. zw. dzikiej plaży — Dwie osoby wyratowano a trzecia utonęła

Na terenie między Puszczykówkiem a Niwką uczestnicy wycieczek urządzili w lasach nad Wartą t. zw. dziką plażę. Wspomniane miejsce nie jest przez nikogo kontrolowane ani też zabezpieczone w razie ewentualnego wypadku.

Wczoraj w godzinach południowych podczas kąpieli w pobliżu tej plaży poczęło tonąć troje osób. Dzięki natychmiastowej pomocy przejeżdżającego kajakiem przez Wartę p. Witolda Pyszyńskiego wyratowano tonącą ekspedjentkę, zatrudnioną w Poznaniu w składzie cukierków p. Staszaka. Uratowano też od niehybnej śmierci urzędnika skarbowego Pawła Cichockiego (ul. Jeżycka). Trzeciej natomiast ofiary nierozważnej kąpieli nie zdołano już wydobyć. Był to 42-letni Wacław Grodzki z Poznania (św. Marcin 52-53), dawniejszy kierownik młyna. Poszukiwania zwłok pozostały bez skutku.

Tragiczny wypadek wywołał wśród licznej publiczności wstrząsające wrażenie. (kl)

Bójka familijna na ul. Dąbrowskiego

Wczoraj krótko przed północą doszło do gwałtownej bójki familijnej w pewnem mieszkaniu przy ul. Dąbrowskiego 113. Rezultatem bijatyki było dotkliwe poranienie nożem w podudzie niejakiego Aleksandra R. (ul. Dąbrowskiego 115) i dziewiętnastoletniego Bernarda R., (ul. Janickiego nr. 19).

Obu poranionych opatrzyło pogotowie ratunkowe. (kl)

Spadł na otwarty nóż

Bardzo ciężkiemu wypadkowi uległ wczoraj wieczorem 10-letni Tadeusz Barecki.

Chłopczyk wszedł przy ul. Wjazdowej na drzewo i spadł z niego, trzymając w ręku otwarty nóż. Upadek był tak nieszczęśliwy, że chłopiec nadział się na ostrze noża. Do nieszczęśliwego chłopca przywołano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło małemu Tadziowi 20-centymetrową ranę w klatce piersiowej.

Bareckiego przewieziono do szpitala Św. Józefa. (kl)

Zaburzenia w więzieniu bydgoskiem

Bydgoszcz, 11. 7. (PAT.) Wczoraj po południu w więzieniu bydgoskiem doszło do zaburzeń. Kilkunastu więźniów zdołało wydostać się z cel i steroryzowawszy strażnika, odebrało mu klucze, któremi pootwierano wszystkie niemal cele na pierwszem piętrze więzienia. Wezwana na pomoc policja zdołała przeszkodzić więźniom w wydostaniu się na podwórze i zmusiła ich do powrotu do cel. W sprawie tej wdrożono dochodzenia.

Dużo broni kryje się po chatach

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) Władze administracyjne przeprowadziły w tych dniach rewizje u włościan wszystkich powiatów woj. wileńskiego. Poszukiwano broni i znaleziono 17 karabinów, 34 rewolwerów różnych systemów, 16 bagnetów i pałaszy oraz sporo amunicji.

A ile nie znaleziono jeszcze?...

Wypadek Rajasaariego

Helsingfors, 11. 7. (PAT.) Prasa fińska otrzymała wiadomość, że podczas treningu w Göteborgu kandydat na mistrza świata w trójskoku Rajasaari zranił sobie kolano. Badanie lekarskie wykazało, że w kolanie wytworzyła się woda.

Rajasaari prawdopodobnie nie będzie mógł startować w Los Angeles.

KALENDARZYK

Wtorek, 12 lipca 1932.

Słońce: wschód 3,44; — zachód 20,11; = długość dnia 16 godz. 27 min.
Księżyc: wschód 14,36; — zachód 23,17; = po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Jan Gwalbert; jutro Małgorzata.
Kal. słow.: Tolimir; jutro Radomił.

Zebrania

Dziś o 16 Tow. Restauratorów walne zebr. u p. Jackowiaka, Droga Dębińska;
Jutro o 19 Tow. „Jedność" pod wezw. Św. Stanisława u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19,30 Koło Absolwentek VI. szkoły wydz. (sekcja towarzyska) w auli;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefy z Błochowiczów Gniwkowej o godz. 18 z kapl. szpit. miejsk.

Licytacje

Dziś o 11,30 ul. Towarowa 15-20 (f. C. Hartwig) — wina franc. 1905-1924;
o 15 ul. Marsz. Focha 25 — samochód, motor elektr., piły tarczowe, transmisje, tarcze, pasy, szopa drewniana, domek biurowy z urządzeniem;

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Prawda w winie"
Teatr Nowy: Dziś — „Opiekuj się Amelją".

Przez szybkę

Happy end

Zdarza się on, jak widać, nietylko w amerykańskich filmach. Auto bez hamulców pędzi ze stromej góry prosto na tor kolejowy. Z jednej strony stroma skała, z drugiej — przepaść bezdenna, a przed niem zamknięty tor kolejowy. Po torze z przyśpieszoną szybkością wali ultra pospieszny Lux-ekspress. Wrażliwy widz zamyka oczy. Nagle z przeciwnej strony ukazuje się dzielny cowboy na spienionym rumaku. Świsnęło w powietrzu zręcznym ruchem wyrzucone lasso. W następnej ćwierci sekundy pociąg zmiata z toru auto, roztrzaskuje je w drobne kawałki, a szczątki zrzuca do przepaści. Ale... bohaterka siedzi już na siodle obok cow-boya. Cała sala oddycha z ulgą, a na płótnie trwa długi, długi pocałunek. Koniec. Koks Uniwersal Goldmacher Pictures.

Powiadają ludzie, że kino, to bzdury. Że w życiu się tak nie zdarza.

A oto przydarzyło się podobnie naszej ankiecie na temat palenia w tramwajach. Rozpędzone auto(por. zwolennicy palenia) pędziło prosto pod pociąg (por. zawzięci przeciwnicy dymu tytuniowego), niosąc bohaterkę (por. ankieta) ku niechybnej zgubie (gruba awantura). A tu nagle w ostatniej chwili zjawia się nieoczekiwany sukurs. Wyszło rozporządzenie ministerjalne, pozwalające na palenie w przyczepnych wagonach, i przecięło dyskusję. Kropka. Niewiadomo tylko, kto i z kim powinien się pocałować w tym nieoczekiwanym happy endzie. Chyba monopol tytuniowy z palaczami, przyczem symbolem pocałunku byłoby wypuszczenie nowego gatunku papierosów „tramwajowych".

Film się skończył. Możemy iść do domu. Na pociechę przeciwnikom palenia, mogę powiedzieć, że jak wiele rzeczy, tak i w tym wypadku, chociaż tak jest, ale nie koniecznie tak być musi. Możemy palić, ale nie musimy.

— Mogłoby więc być gorzej, — jak się pocieszał indyk, zjedzony na uczcie jubileuszowej.

Gdyby naprzykład rozporządzenie wzbraniało niepalącym jazdy przyczepkami. W niedługim czasie w pierwszych wozach brakowałoby stale miejsc, bo — podobno — niedługo ludzie nawet w tramwaju nie będą palili, z powodu braku funduszów na papierosy.

Nie jest więc jeszcze tak źle. Jadąc tramwajem, możemy sobie powiedzieć:

— Mogę palić, tylko nie chcę.

Jak ten mój przyjaciel, który bardzo się cieszył z powodu otwarcia komunikacji telefonicznej: Ameryka—Polska.

— Co ci z tego przyjdzie? — pytam draba.

— Czyż nie rozumiesz tej kolosalnej przyjemności. Mogę się połączyć naprzykład z jakimś Amerykaninem w Nowym Jorku i powiedzieć mu, że piję jego zdrowie nieszmuglowaną wódką. Mogę, ale nie chcę.

Oczywiście, to też przyjemność.

X. Awery.

KINO „APOLLO“ Nieodwołalnie ostatnie 2 dni: dziś, we wtorek i jutro, w środę t. j. 12 i 13 bm.
UPIÓR PARYŻA W roli tytułowej: JOHN GILBERT
Seanse o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej. Seanse o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej.

W dalszym ciągu wyświetla film: KINO „METROPOLIS“
„24 GODZINY“ W rolach głównych: Clive Brook — Miriam Hopkins
Seanse o godzinie 6,30 i 8,30. p 503 Seanse o godzinie 6,30 i 8,30.

40-lecie Tow. Przemysł. Poznań - Św. Łazarz

Wczoraj obchodziło Tow. Przemysłowców na św. Łazarzu uroczystość 40-lecia swojego istnienia. Z tej okazji członkowie Tow. oraz delegaci pokrewnych organizacyj i cały szereg zaproszonych gości zgromadzili się rano w lokalu posiedzeń przy ul. M. Focha 64, skąd wszyscy w pochodzie udali się z licznemi sztandarami przy dźwiękach orkiestry na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

Mszę św. odprawił ks. Wyrwicki, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie od ołtarza, poczem dokonano poświęcenia starego, lecz odnowionego sztandaru Towarzystwa.

Po uroczystościach kościelnych udał się barwny korowód ulicą M. Focha na uroczyste posiedzenie do sali „Belwederu“, gdzie zgromadzonych w serdecznych słowach powitał prezes p. Maciejewski.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków, wniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Produkcje śpiewne wykonał chór im. Fel. Nowowiejskiego, poczem oddano dalsze przewodnictwo uroczystej akademji w ręce pana radcy Berkana, a na jego zastępcę poproszono radnego Tylczyńskiego — sekretarzował p. Czekalski. Poza tem przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: dr. Karpińska, pułk. Krzyżagórska, radny Grzegorzewski, dyr. Baranowski i dyr. Maciejewski.

Doskonale ujęte sprawozdanie z 40-letniej działalności Tow. wygłosił sekretarz p. Cz. Zapłacki. Sprawozdanie rozłożone było na 3 części, a z całokształtu wynikało, że Tow. w pierwszych latach swego istnienia różne przechodziło koleje, nim w łonie organizacji nastąpiła konieczna dla rozwoju zgoda i jednomyślność. Zakusy zaborców, by zgnębić nową polską organizację nie odniosły jednak żadnego skutku. Mimo najróżniejszych przeszkód w postaci kar porządkowych, szykan i gróźb, Towarzystwo rosło w siłę. Dopiero wojna światowa, kiedy wszyscy niemal członkowie stanąć musieli do szeregów wojskowych, spowodowała w organizacji pewną stagnację.

Po odzyskaniu niepodległości Tow. dalej pracuje z pożytkiem w myśl szczytnych haseł wyrytych na swym sztandarze.

Członków liczy Tow. obecnie 300, na zebraniach wygłasza się stale pouczające referaty, odczyty z różnych dziedzin życia.

Przybyłego na salę ks. Wyrwickiego zgromadzeni powitali gorąco, poczem referat programowy o słabnącym kapitale narodowym, wygłosił poseł Lasota z Ostrowa. Mówca przy pomocy cyfr przedstawił zgromadzonym rzeczywisty obraz naszego ciężkiego położenia gospodarczego. Nawołuje w konkluzji swego referatu do zgody i jedności organizacyjnej. Cechy, rzemiosło i drobny przemysł — mogą tylko celu swego dopiąć w potężnych organizacjach.

Przystąpiono następnie do uczczenia członków, którzy przez 25 lat wiernie stali na straży swej organizacji.

Są to pp.: J. Czechowski, F. Rosiński, J. Raźny, St. Wiertel, St. Wiśniewski, S. Kubiś, J. Szaufer, B. Laskowski, J. Chejnowicz, St. Müller, Kamiński, R. Neumann, M. Przykucki, B. Świderski, T. Zapłacki, R. Zieliński, L. Antaszak i Sterczyński, którym wręczono stosowne dyplomy.

Nastąpiły życzenia, zapoczątkowane przez ks. Wyrwickiego. Dalej przemawiali pp.: Ksaw. Gadebusch, dyr. Maciejewski, radni Grzegorzewski i Tylczyński, pułk. Krzyżagórska, Stolpe i liczni delegaci bratnich towarzystw.

Wspólną fotografją zakończono uroczysty obchód.

Wieczorem odbyła się zabawa. (z)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś poraz ostatni „Królowa przedmieścia“ K. Krumłowskiego. W dzisiejszych czasach kryzysowych publiczność uważa teatr za miejsce wypoczynku i wytchnienia a dyrekcja teatrów szuka sztuk pogodnych, wesołych, roześmianych i roztańczonych. Idealną formą takiej sztuki, gdzie znaleźć można wesołą piosenkę, ciętą satyrę, ruch, barwę i taniec, jest oczywiście wodewil, a taki klasyczny wprost wodewil to wiecznie młoda „Królowa przedmieścia“ Konstantego Krumłowskiego.

Z Teatru Nowego

W okresie kanikuły, gdy cały dzień dokucza spiekota, każdy pragnie jaknajlepiej wykorzystać wieczorny wypoczynek. Dlatego też wszyscy starają się chwile wolne od pracy spędzić w atmosferze wesołości i śmiechu, którą najpewniej stworzyć może prawdziwie dobra farsa.

Taką właśnie przezabawną farsą jest grana obecnie sztuczka J. Feydeau „Opiekuj się Amelją“, która z p. Jadwigą Fontanówną w roli głównej codziennie odnosi ogromne sukcesy.

„Małżeński... urlop“ — oto następna farsa, która wchodzi na repertuar Teatru w piątek, dnia 15 bm.

Teatr Letni

w ogrodzie plac Nowomiejski 5

Dziś, we wtorek i jutro, w środę, teatr nieczynny z powodu przygotowań do następnej premjery.

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę po raz ostatni doskonała komedjo - rewja p. t. „Teść szaleje“.

Przed Olimpjadą w Los Angeles

Z pokładu „Pułaskiego“

Statek polski „Pułaski“, 11. 7. Specjalny korespondent PAT. donosi depeszą radjową z „Pułaskiego“ o godzinie 9 rano a przesłaną drogą radjową przez okręt duński „Aaarhus“:

„Już od 8 dni przebywamy na „Pułaskim“. Wszyscy trochę chorowali za wyjątkiem Weisówny i wioślarzy. Najgorzej czują się w dalszym ciągu Siedlecki i Heljasz. Wszyscy trenują na pokładzie. Dość chłodno, morze średnie.“

SPORT

Pływanie

Ostatnie dwa mecze o mistrzostwo okr. kl. B. odbędą się dziś o godz. 19 na pływalni „P. T. P.“. Mecze te decydować będą o kolejności klubów, przyczem mecz pomiędzy „H. C P.“ II i „Unją“ III rozstrzygać będzie o pierwszem miejscu a spotkanie „Warta“ II i „Sokół“ o trzeciem miejscu. (wz)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce“ wyświetla film p. tyt. „Bohater z Zachodu“. Meksyk przed kilkudziesięciu laty, to dzikie skaliste góry, a między niemi piękne doliny, które należą do tego, kto je pierwszy zdobył. Rządzi tu prawo silniejszego i biada temu, kto przeciwstawiłby się przewadze. Jedynym sposobem załatwiania porachunków i wymierzania sprawiedliwości jest wymiana śmiertelnych strzałów. Wobec tego trudno się naprawdę zorjentować, po czyjej stronie leży słuszność. Ułatwia nam to film, bo sprawiedliwi mają zazwyczaj twarze sympatyczne i miłe, a bandyci ponure i groźne. Bohaterem jest przystojny i dzielny Bill the Kid. Na słowo reżysera i wobec przyjemnej fizjognomji bohatera musimy wierzyć, że wszystkie zabójstwa, zapisane na jego rachunek, są tylko słusznym wymiarem kary. Na zakończenie zostaje on ułaskawiony przez prawowite władze i otrzymuje rękę pięknej panienki. John Mc Brown w roli dzielnego Billa znacznie przyczynia się do tego, że do krwiożerczego bohatera wcale nie czujemy odrazy. Wallace Beery daje dobrą sylwetkę jednego z „porządniejszych“ bandytów. Film ma dużo emocjonujących momentów i napewno podoba się amatorom zachodnio - amerykańskich awantur.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy. (ver.)

Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6, I ptr. pokój 123, tel. 57-00:

1. Praha — Freimuth Hospitz.
2. Zoppot — Lewandowska, Focha 94.
3. Grodzisk — Marja Andrzejewska u Mieloch Białagóra.
4. Lubiń — Dulata Św. Marcin 67.
5. Kartuzy — Franciszek Lewańczyk, Collegium Minus.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 11 lipca 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57,41	47,10	31,75	—	285,50	376,85	57,45	79,31
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	174,15	—	82,17	—	—	—	663,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	211,80	—	—	15,05	—	—	801,75	121,65	168,60
Belgja	3½	123,94	100 belg.	—	71,13	58,47	25,65	—	353,75	—	71,30	98,80
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	595,—	—	15,15	20,13	3,06	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	—	30,25	—	—	587,50	—	124,29
Holandja	2½	358.31	100 gld. hol.	360,05	206,39	170,08	8,845	—	1026,75	—	207,—	286,40
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	81,37	18,47	—	—	—	99,20	135,—
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	31,85-80	18,285	15,02	—	—	90,86	120,50	18,355	25,45
Nowy York	2½	8.91,41	1 dolar	8,924	512,24	4,209	356,25	—	25,475	33,76	513,50	709,20
Paryż	2½	172.—	100 fr. franc.	35,04	20,125	16,525	90,78	—	—	—	20,16	27,87
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26,39	15,15	12,465	120,25	—	75,20	—	15,17	20,99
Rzym	5	172.—	100 l.	45,50	—	21,46	69,93	—	129,80	172,60	26,15	37,—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,95	99,80	81,98	18,295	—	496,—	658,75	—	138,40
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	—	—	76,97	19,50	—	467,—	—	93,85	129,50
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	32,50	—	—	473,12	—	—

Fundusz Drogowy Zapłacony
kupując opony i dętki we właściwem źródle.
J. Szczepański,
GNIEZNO, 3 Maja 57, tel. 248
Obsługa w Poznaniu
ul. Woźna 14 b, I. p., tel. 14-45
nw 4354

Pszenną zdrową
SŁOMĘ
prasowaną w każdej ilości
sprzeda
Maj. Tarnowo
p. Kostrzyn, tel. 14.
rw 2157

OKRĘTKĘ
mereżkę, dziurki, plisowanie, dekatyzowanie, obciąganie guzików nadrabianie stóp podnoszenie oczek, hafty monogramy wykonuje terminowo najtaniej
„HAFTOPLIS“.
St. Rynek 10 wejście Kurzanoga (obok F-y Czepczyński i Kruk)
Filja Romana Szymańskiego 1
pl. Świętokrzyski.
zw 14 593

1 SPRZEDAŻE

Ubraniowe materjały pierwszorzędne fabrykaty
wyprzedaje od zł 15 metr. Komplet dodatków ubraniowych od zł 20.— W. Frąckowiak, Poznań, 27 Grudnia 20. zdp 76 354

Orzechy
zielone, agrest sprzedaje Starościńska 1 a. p 502

Klubowy
garnitur elegancki jak nowy sprzedam 180.— Grobla 4, m. 2. zdw 77 855

23 OŻENKI

Mam
34 lata i byt zapewniony posadą państwową VII. stopnia. Panie zdrowe, wysokie i zamożne proszę o zgłoszenia z fotografją która natychmiast zwracam. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia Kurjer Poznański dw 584

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Młynarz
dzielny w swym zawodzie, obeznany z motorem ssąco gazowym poszukuje posady od 15. 7. lub 1. 8. 32 roku. Kazimierz Nowak, Lubasz, powiat Czarków, zdw 77 629

Pomocnik
fryzjerski siła pierwszorzędna — szybka, poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 77 004

Dziewczyna
z dobremi świadectwami i samodzielnem gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego od 15. — Oferty Kurjer Poznański zdw 77 728

Tylko zastępstwa
poszukuje biuralistka na lipiec, sierpień ośm lat praktyki maszyna. Oferty Kurjer Poznański zdw 77 294

Aptekarski
pomocnik student farmacji z długoletnią praktyką obznajmiony z czynnością wielkomiejską (3 letnia praktyka w jednej z największych aptek warszawskich) jak również z czynnością prowincjonalną (samodzielne przez 2 lata prowadzenie apteki wiejskiej). — poszukuje na okres wakacyjny zastępstwa w aptece. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: P. Morkowski, Kleczew, pow. Konin dla St. Wenera. zdw 76 941

Sierota
poszukuję posady do wszystkiego dobre świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdw 77 797

Fryzjerka
przyjmie posadę u pani, okolica obojętna za dowolnem wynagrodzeniem, Poznań ul. Andrzejewskiego 12. m. 3. zdw 77 727

Maszynistka
książkowa poszukuje posady, małe wynagrodzenie. Oferty Kurjer Pozn. zdw 77 888

Czeladnik piekarski
piecowy szuka pracy za małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 77 897

Dziewczyna
rzetelna spokojna z dobremi świadectwami przyjmie posadę. Oferty Kurjer Poznański zdw 77 847

Sierota
z dobremi świadectwami poszukuje od 15. 7. jakiejkolwiek posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdw 77 908

Praczka
panna, lat 30 pierze tanio. Szamarzewskiego 36 m. 16. zdw 77 909

Panienka
lat 17, z prowincji poszukuje posady do dzieci i do lekkich prac domowych. Oferty Kurjer Pozn. zdw 77 916

Posługaczka
tania, uczciwa szuka posługi. — Oferty Kurjer Poznański zdw 77 723

Panna
inteligentna sympatyczna lat 24, przyjmie posadę jako zarządczyni od 15. 7 Oferty Kurjer Pozn. zdw 77 811

Przedpłata na lipiec 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00. w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnoszeniem przez poczte poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94. kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00. w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz 10: większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.